

Emilia Kaczmarek, Piotr Karwasiński
Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

Biblioteki cyfrowe – przyszłość współczesnego bibliotekarstwa

Idea biblioteki cyfrowej zaczęła rodzić się w tradycyjnej bibliotece kartkowych i ręcznie wypisywanych ksiąg inwentarzowych na długo przed skonstruowaniem komputera i stworzeniem zintegrowanych systemów bibliotecznych. Znaczących bibliotecznych świata, Wellsa, Licklidera czy Lancastera, nurtowały podobne pytania: co zrobić, by korzystanie ze zbiorów było prostsze, jak zwiększyć funkcjonalność i powszechność dostępu do biblioteki. Wreszcie, czy możliwe jest, by w przyszłości powstał nowy twór – biblioteka bez papieru? Idea ta, lokująca się wtedy niemal w świecie fantazji, wraz z rozwojem techniki zaczęła przeradzać się w coś realnego. Komputer stał się bowiem narzędziem powszechnego użytku, a pracy w bibliotekach nikt nie wyobraża już sobie dzisiaj bez skanerów, drukarek i stałego dostępu do Internetu.

W „nowej”, zautomatyzowanej bibliotece, pozostały te same mury, magazyny nadal są wypełniane książkami, pracuje większość tych samych ludzi. Ale przed bibliotekami stają inne, niż 15 – 20 lat temu zadania i zakres oferowanych usług. Julia Szczygłowska z Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej słusznie stwierdza, że ewolucja biblioteki postępuje w kierunku instytucji hybrydowej, łączącej tradycyjne modele udostępniania zbiorów drukowanych z powszechniejszymi materiałami w formie cyfrowej: dokumentów, baz danych, czasopism elektronicznych działających w oparciu o komputery i sieci komputerowe².

Biblioteka nie istnieje dla samej siebie, lecz dla czytelników i dzięki czytelnikom. Odpowiedź na pytanie: czego oni od niej oczekują w zmieniającej się rzeczywistości rozwoju technologii, nie może, a musi wyznaczać kierunek działania instytucji. To od badania oczeki-

wań użytkowników i poziomu uzyskanej z ich realizacji satysfakcji powinien być uzależniony zakres usług bibliotecznych oraz wprowadzanie na jej grunt innowacji, także technicznych.

Obserwując dzisiejszych studentów można skonstatować, że chcą oni docierać do zbiorów szybko i łatwo. W natłoku zajęć nie mają czasu na mozolne studiowanie w czytelni i zbyt długie oczekiwanie na zamówione pozycje. Skryptów, książek, czasopism wykorzystywanych do pisania najróżniejszych prac zaliczeniowych, licencjackich, magisterskich potrzebują natychmiast.

Czytelnicy biblioteki z powodu niedostatecznej informacji czasem w ogóle nie wiedzieli, co w jej murach jest najatrakcyjniejszego. Jakże zbiory są jej chlubą, jakie zbiory kupuje. Oczywiście, chodzi tu głównie o bogactwo zbiorów specjalnych, do których dostęp w niektórych bibliotekach jest często utrudniony ze względu na unikalny charakter tych dzieł czy dokumentów, a nieliczne informacje o nich można było dotychczas odnaleźć jedynie w informatorach i przewodnikach. Mimowolnie rodzi się pytanie: po co biblioteki owe zbiory, skoro potem trzymane są w pilnie strzeżonych magazynach i sejfach, skrywane przed wzrokiem czytelników?

To właśnie dlatego, by wykorzystać pokutujący nieraz latami stereotyp instytucji szczelnie zamkniętych, biblioteki, archiwa i muzea początkowo na Zachodzie, a dzisiaj już w Polsce zaczęły przekształcać formę swoich zbiorów, dygitalizować i tworzyć w internecie biblioteki cyfrowe. Dzięki temu użytkownik może w każdym miejscu, przez całą dobę poznawać najcenniejsze zbiory w formie pełnotekstowej, co jeszcze przed kilkoma laty było niemożliwe. Biblioteki cyfrowe gromadziły w pierw-

szej kolejności unikatowy materiał narażony na zniszczenie. Zwiększyła się powszechność dostępu, a przy okazji odkryta została kolejna zaleta bibliotek cyfrowych – możliwość jednoczesnego korzystania z dokumentu przez dużą liczbę użytkowników³.

Czym jest biblioteka cyfrowa

Jedna z definicji mówi, iż jest to „(...) organizacja, która dostarcza zasobów, włączając w to wyspecjalizowaną obsługę, umożliwiając wybór i strukturalizację do zbiorów cyfrowo – kodowanych prac w taki sposób, że są one w każdej chwili dostępne (także ekonomicznie) przez daną społeczność. Ponadto zapewnia również interpretację, dystrybucję i spójność dokumentów, jednocześnie oferując równoczesny dostęp wielu użytkowników, ponadczasowość przechowywanych informacji, zmniejszając bariery odległości⁴. Biblioteka cyfrowa nie jest jednak tylko zbiorem cennych zasobów piśmiennictwa. W bibliotekach zagranicznych, ale i polskich, pokazną grupę stanowią materiały dydaktyczne, podręczniki, skrypty, regionalia, mapy, nuty, a także czasopisma. Niewątpliwą zaletą jest tu uproszczony proces wyszukiwania informacji, a ponadto obniżają się koszty dotarcia do poszukiwanych pozycji. Zmienia się przy tym charakter i funkcjonowanie wypożyczalni międzybibliotecznych, ułatwiony zostaje proces dydaktyczny oraz praca na wielu stanowiskach z danym dokumentem⁵.

Czy łatwo jest tworzyć bibliotekę cyfrową

Przyglądając się tej problematyce, szukając przykładów i wzorców w bibliote-

¹ Por. Nahotko M. Cyfrowa najmłodsza siostra bibliotek. [Online] [dostęp: 27.07.2006 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/19/nahotko.html>.

² Por. Szczygłowska L. „Cybrary” to wciąż biblioteka. [Online] [dostęp: 27.07.2006 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://bg.p.lodz.pl/konferencja2006/materialy/Szczygłowska%20Cybrary.pdf>.

³ Por. Piotrowska E., Zając R. Polskie biblioteki cyfrowe. [Online] [dostęp: 27.07.2006 r.]. Dostępny w World Wide Web: http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/19/bib_cyf.html.

⁴ Biblioteka cyfrowa. W: Biuletyn Porozumienia „Biblioteka z Horyzontem” [Online] [dostęp: 27.07.2006 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pfsl.poznan.pl/horyzonty/cyfrowe/2rozdzial.html>.

⁵ Por. Bednarek-Michalska B. Czy biblioteki cyfrowe są nam potrzebne? [Online] [dostęp: 27.07.2006 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://glos.uni.torun.pl/2004/01/bibl>.

kach już funkcjonujących wyraźnie widać, że zanim powstanie biblioteka cyfrowa potrzebna jest odpowiedź na pytanie: czemu i komu ma ona służyć? Czy ma być cyfrowym archiwum, czy służyć edukacji? Czy korzystać z niej będą pasjonaci genealogii, czy studenci? Rzecz jasna, w trakcie tworzenia dużych bibliotek cyfrowych (podobnie jak w przypadku dużych bibliotek tradycyjnych) okazuje się, iż docelowych grup użytkowników może być więcej. Po sprecyzowaniu charakteru biblioteki, należy zacząć myśleć o tematyce programów, sprzęcie i organizacji pracy. Każda biblioteka cyfrowa składa się z modułu zarządzającego, zbioru dokumentów cyfrowych oraz metod wyszukiwawczych, dzięki którym administrator kieruje pracą biblioteki, a użytkownicy mogą w takiej bibliotece wyszukiwać informacje i korzystać w niej z pełnych tekstów⁶. Pomysł na bibliotekę cyfrową często rodzi się w głowie wizjonera lub małego zespołu osób, który powinien mieć swojego lidera. Lider będzie koordynować stworzenie projektu i nadzorować proces realizacji, przekona szersze grono do aktywnego włączenia się w działania i prowadzić będzie zespół w czasie wdrażania projektu. Praca lidera, jak tłumaczy Bożena Bednarek-Michalska z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, jest bardzo trudna i bez wsparcia całego zespołu w zasadzie niemożliwa, gdyż wymaga narzucenia sobie i innym rygorów, które pozwolą zrealizować pomysł na bibliotekę⁷.

W artykule nie będą szczegółowo omawiane kolejne etapy procesu dygitalizacji – nie pretenduje on bowiem do miana całościowego ujęcia tematu bibliotek cyfrowych. Celem jest rzucenie pewnego światła na ten problem i przyjrzenie się funkcjonowaniu jednej z nich, by dostrzec praktyczne korzyści płynące ze stosowania nowoczesnych technologii i rozwiązań w bibliotekarstwie.

Od samego początku istnienia Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej, od 2003 r., zaczęto dążyć do realizacji celu strategicznego, czyli stworzenia platformy technologicznej do obsługi informacyjnej środowiska akademickiego Poznania. Jednocześnie ustalono pewne szczegółowe cele i założenia biblioteki, do których należą:

- zwiększenie dostępności najczęściej wykorzystywanych przez studentów podręczników i skryptów
- zwiększenie efektywności pracy z podręcznikami akademickimi i szkolnymi
- ułatwienie dostępu do wybranych prac naukowych (szczególnie dotyczy to monografii) naukowcom z kraju i zagranicy
- ułatwienie, a w niektórych przypadkach wręcz umożliwienie, dostępu do źródeł informacji przechowywanych w bibliotekach i archiwach, ale – ze względów bezpieczeństwa – udostępnianych wyjątkowo nielicznej grupie użytkowników
- stworzenie cyfrowych kopii najcenniejszych dzieł przechowywanych w bibliotekach i archiwach
- obniżenie kosztów udostępniania źródeł informacji w bibliotekach⁸.

Do opracowania i udostępniania swoich źródeł Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa wykorzystuje oprogramowanie

narzędziowe dLibra. Środowisko to może przechowywać i udostępniać nie tylko zdigitalizowane książki, ale także pliki audio i wideo. System przystosowany jest do tworzenia bardziej złożonych opisów bibliograficznych zgromadzonych pozycji, a także zapewnia kontrolę administracyjną dostępu do zasobów, zabezpieczenia informacji przed możliwością ich kopiowania. dLibra stosowana jest między innymi w największych polskich bibliotekach cyfrowych – wspomnianej Wielkopolskiej, ale także Dolnośląskiej, Kujawsko-Pomorskiej, Zielonogórskiej, politechnik w Łodzi i Wrocławiu⁹. To, jakie zbiory gromadzone są w bibliotekach cyfrowych decyduje o tym, jacy użytkownicy z nich skorzystają. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa swój zasób podzieliła ogólnie na cztery kolekcje. Pierwszą nazwano: Dziedzictwo Kulturowe (zawiera to, co powszechnie określa się mianem zbiorów specjalnych). Dziedzina ta, jak można wywnioskować ze sporządzanych statystyk, wykorzystywana jest najczęściej. Nic dziwnego, jest bowiem kolekcją ciekawą i jeszcze niedawno zupełnie niedostępną dla większości użytkowników. Drugą grupę stanowią regionalia dotyczące Wielkopolski i Poznania, trzecią – materiały dydaktyczne, a więc podręczniki, skrypty i monografie naukowe. Ostatnią grupą są nuty ze zbiorów Akademii Muzycznej w Poznaniu.

Jak korzystać z biblioteki cyfrowej

Oto przykład z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Jeszcze do niedawna, by dotrzeć do Dziennika Poznańskiego z 27 czerwca 1936 roku, czytelnik musiał iść do biblioteki, udać się do katalogu, przeszukać katalog kartkowy lub komputerowy. Po znalezieniu sygnatury gazety wypisywał zakładkę, składał ją w czytelni i jeśli jeszcze nie posiadał, udawał się na stanowisko informacyjne, gdzie wystawiano mu kartę biblioteczną. Po dwóch godzinach spędzonych w bibliotece otrzymywał egzemplarz dziennika. Gdyby chciał coś z niego skopiować, musiałby złożyć kolejne zamówienie, tym razem do Pracowni Mikrofilmowej, która za odpowiednią opłatą wykonałaby kopię, bądź zaproponowała zeskanowanie. Na tę usługę czytelnik czekałby do następnego dnia. Z Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej można korzystać wszędzie tam, gdzie możliwe jest podłączenie do sieci internetowej. Czytelnik nie musi zatem ruszać się z domu. Po wpisaniu adresu strony WWW (<http://www.wbc.poznan.pl>) „wchodzi do biblioteki”, która na swej stronie głównej pozwala wyszukiwać pozycje, zapoznać z kolekcjami w niej gromadzonymi, opisuje projekt jej stworzenia. Dla pilnie śledzących nowości w bibliotece umieszczona jest zakładka z pozycjami ostatnio dodanymi. Tu można znaleźć poszukiwany numer gazety. Cały proces wyszukiwania trwa zaledwie kilka sekund.

Po wejściu w pozycję dziesiątą ostatnio dodanych materiałów, użytkownicy zapoznani zostają z opisem i szczegółowymi informacjami o zasobie gazety dostępnym w bibliotece cyfrowej. Jednocześnie trzy górne ikony umożliwiają przeglądanie numeru w tym samym lub nowym oknie, a także pozwalają zapisać publikację w postaci pliku *.zip.

⁶ Por. Rohleder R., Darowna S. Projekt biblioteki cyfrowej – etapy realizacji. [Online] [dostęp: 27.07.2006 r.]. Dostępny w World Wide Web: http://ebib.oss.wroc.pl/matkonf/grom2/rohleder_darowna.php.

⁷ Por. Bednarek-Michalska B. KPBC – pragmatyka tworzenia biblioteki cyfrowej. [Online] [dostęp: 27.07.2006 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.kbnrkp.edu.pl/publikacje/KPBC-pragmatyka1.doc>.

⁸ Mazurek C., Nikisch J. A., Werla M. Rozwój Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej a zmiany funkcjonalności systemu dLibra. W: Dygitalizacja zbiorów bibliotecznych: Materiały z ogólnopolskiej konferencji pt. „Dygitalizacja zbiorów bibliotecznych”. Warszawa 3-4 czerwca 2005 r. Warszawa 2006 s. 51.

⁹ Por. Heliński M., Mazurek C., Parkoła T., Werla M. Biblioteka cyfrowa jako otwarte internetowe repozytorium publikacji. [Online] [dostęp: 27.07.2006 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebib.info/publikacje/matkonf/iwb3/artykul.php?f>.



Źródło: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa – <http://www.wbc.poznan.pl>

Po jednorazowym zainstalowaniu na lokalnym komputerze darmowego programu DjVu do przeglądania dokumentów, na ekranach monitorów ukazuje się poszukiwana gazeta.



Źródło: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa – <http://www.wbc.poznan.pl>

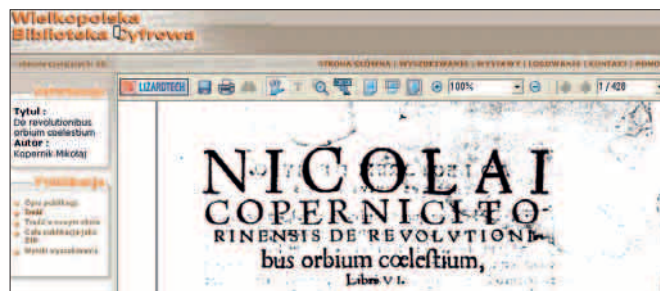
Widziany obraz możemy dowolnie powiększać, drukować, rozjaśniać, zapisywać, obracać. Cała operacja trwa tylko kilka minut. Tym samym idea szybkiego i rzetelnego udostępniania zbiorów została urzeczywistniona.



Źródło: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa – <http://www.wbc.poznan.pl>

Dzieła takie, jak chociażby „O obrotach sfer niebieskich” Mikołaja Kopernika, można było jeszcze niedawno oglądać wyłącznie w Zbiorach Specjalnych, dokąd nie każdy czytelnik mógł się udać i swobodnie korzystać z przechowywanych tekstów. Przy odrobinie szczęścia, można było oglądać takie zbiory na wystawach, za szczyt. Biblioteka cyfrowa w tym przypadku nie dzieli użytkowników.

¹⁰ Por. Szymuła R. Biblioteki cyfrowe – zagadnienia ogólne i problemy terminologiczne. [Online] [dostęp: 27.07.2006 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib08/szymula.html>.



Źródło: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa – <http://www.wbc.poznan.pl>

Czy biblioteka tradycyjna stała się niepotrzebna

Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa – mimo że jest biblioteką działającą bardzo prężnie – nie zastąpi w ciągu najbliższych lat biblioteki tradycyjnej. Ta ostatnia, jak zresztą widać w prowadzonych statystykach, współpracuje ze swoją cyfrową „młodszą siostrą”, udostępniając bogactwo zbiorów do publikacji w postaci elektronicznej. Przyłączenie się do projektu budowania zasobu przekazanego do WBC, na większą skalę promuje konkretną bibliotekę tradycyjną, jako miejsce przechowywania oryginałów. Biblioteka cyfrowa staje się w ten sposób częścią składową biblioteki tradycyjnej. Jednocześnie jest to olbrzymia pomoc dla wykładowców uczelni. Ci mogą umieszczać swoje publikacje i skrypty w WBC, co jest korzystne dla studentów, którzy ze względów finansowych nie mogą sobie pozwolić na zakup książek. Zresztą, biblioteka tradycyjna także zmienia w ostatnich latach swój charakter i funkcję. Czytelnik poszukuje w niej odpowiedzi na pytania, jak dotrzeć do wiedzy i jak odnaleźć się w gąszczu wielu, czasem sprzecznych ze sobą, wiadomości. Bibliotekarz jest teraz bardziej brokerem informacji, niż „osobą podającą książki”. Coraz więcej osób pracujących w bibliotekach nie ma bezpośredniego kontaktu z książkami, co nie oznacza, że są gorszymi pracownikami instytucji. Zmieniają się warunki, następuje olbrzymi rozwój techniki, zmieniają się oczekiwania. Nawet w bogatej bibliotece cyfrowej trzeba umieć się poruszać: korytarze i czytelnie zastępowane są przez indeksy wyszukiwawcze, a wypisywanie zakładki do pracowni mikrofilmowych wyręczają przyciski do samodzielnego przeglądania i kopiowania dokumentów. Ktoś musi pokazać, szkolić, reklamować. Tak jak druk nie zaszkodził ręcznemu przepisywaniu ksiąg, tak biblioteki cyfrowe nie muszą zagrażać bibliotece tradycyjnej, która – jak stwierdził po zakończeniu konferencji COLIS3 w Dubrowniku Robert Szymuła z Zakładu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku – będzie istnieć nadal w zmienionej formie, właściwej do poziomu rozwoju usług bibliotecznych¹⁰.

Czy biblioteka cyfrowa ma wady

Lidia Szczygłowska wymienia ich kilka – przede wszystkim problemy z ochroną i konserwacją oraz archiwizacją elektronicznych informacji. Paradoksalnie papier jest czasem o wiele trwalszym materiałem niż bardzo delikatne formy dygitalne. Stąd istnieje ogromne ryzyko utraty danych zapisanych tylko w postaci cyfrowej. To nie wszystko – biblioteki cyfrowe borykają się z trudnościami związanymi z prawem autorskim. Autorzy niechętnie zgadzają się na bezpłatne umieszczanie swoich dzieł w Internecie. W zbiorach materiałów dydaktycz-

nych nadal większość stanowią skromne studenckie skrypty udostępniane przez profesorów, a nie ważne rozprawy naukowe. Nie można też zapomnieć o restrykcjach dostępu do informacji przez obowiązujące umowy licencyjne¹¹. Do tych wymienionych można dodać jeszcze brak funduszy na zakup odpowiedniego sprzętu, oprogramowania, czy trudności w tworzeniu jasnych zasad dostarczania materiałów do biblioteki.

Mimo tych kłopotów przyjmuje się, że proces cyfryzacji ma przyszłość. Dowodem na to jest choćby stanowisko Unii Europejskiej, dotyczące intensyfikowania działań na rzecz udostępniania w internecie dziedzictwa kulturowego w formie „Europejskiej Biblioteki Cyfrowej”. Wyczytać w nim można, że „Plan Komisji Europejskiej dotyczący wspierania cyfrowego dostępu do europejskiego dziedzictwa kulturowego nabiera rozmachu. W najbliższych pięciu latach co najmniej sześć milionów książek, dokumentów

i innych dzieł kultury europejskiej zostanie udostępnionych wszystkim użytkownikom internetu poprzez Europejską Bibliotekę Cyfrową. W celu przyspieszenia działań w zakresie dygitalizacji w Europie, Komisja będzie współfinansować tworzenie europejskiej sieci centrów dygitalizacji. Przygotowując szereg dokumentów strategicznych Komisja zajmie się także kwestią odpowiednich przepisów w zakresie ochrony praw własności intelektualnej w kontekście bibliotek cyfrowych”¹². Można się zatem spodziewać, że niebawem istotne trudności w zakresie norm prawnych dotyczących praw licencyjnych i autorskich zostaną rozwiązane, a rozwijająca się informatyzacja zapewni zbiorom należyłą ochronę przed zniszczeniem bądź unicestwieniem.

Bibliotekarz to strażnik powierzonego mu dziedzictwa – bogactwa zbiorów. Powinien jednak pamiętać, że dziedzictwo nie jest jego własnością i udostępniać je szybko i łatwo jak najszerszemu

gronu użytkowników. Mimo, że jeszcze niedawno nie było to możliwe, dziś biblioteki cyfrowe realizują te postulaty. Współpraca na linii bibliotekarze – informatycy stworzyła możliwości technologiczne, by z jednej strony archiwizować swoje zbiory, udostępniać, a z drugiej – pozyskiwać inne, te już zdigitalizowane¹³. Na jednym z forum elektronicznej platformy bibliotekarskiej Ebib internauta krótko scharakteryzował bogactwo cyfrowej ery bibliotek. Napisał: „(...) jak widać, zajmowanie się bibliotekami cyfrowymi to prawie uprawianie filozofii, wszystko łączy się ze wszystkim, podjęcie jednej kwestii zmusza do rozważenia innych, rozważenie zasad ogólnych ma niekiedy dziwne konkretne konsekwencje i nigdzie, jak w przypadku bibliotek digitalnych, nie widać tak wyraźnie jak decyzje merytoryczne przekładają się na konkrety techniczne i finansowe, które zwrotnie na to meritum oddziałują”¹⁴.

¹¹ Por. Szczygłowska L. Dz. cyt.

¹² Por. Komisja Europejska intensyfikuje działania na rzecz udostępnienia w internecie europejskiego dziedzictwa kulturowego w formie „Europejskiej Biblioteki Cyfrowej”. [Online] [dostęp: 27.07.2006 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://europa.eu.int/rapid/pressReleasesAction.do?reference=IP/06/253&format=HTML&aged=0&language=PL&guiLanguage=en>.

¹³ Por. Dobrzyńska-Lankosz E., Jazdon A. Dygitalizacja w polskich bibliotekach akademickich. W: Dygitalizacja zbiorów bibliotecznych... Dz. cyt. s. 22.

¹⁴ Modele bibliotek cyfrowych. W: Forum Ebib. [Online] [dostęp: 27.07.2006 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/viewtopic.php?t=636>.